

Zwycięstwo w tym meczu byłoby dużym krokiem Polonii w stronę utrzymania się. Niestety, ale piłkarze Polonii nie zagraли wybitnego spotkania, a jeszcze sędziowie przyczynili się do tego, że nyski zespół wypuścił z rąk remis, który dawał chociaż punkt. Na stadionie w Grodkowie była piękna pogoda, a zebrani kibice mogli napić się lanego piwa i zjeść kielbasę w rozmiarze XXL. Na trybunach była też dziewięcioosobowa grupa fanów Stilonu.



Mecz był wyrównany, ale w moim odczuciu z minimalnym wskazaniem na Stilon. Piłkarze Polonii rzadko byli w posiadaniu piłki w okolicach bramki gości. Ci mając przez większość meczu dobry dla siebie wynik potrafili utrzymywać się przy piłce i nie pozwalali nyskiej drużynie na ofensywną grę.

Już w 15. minucie Stilon wyszedł na prowadzenie. Gola zdobył Emil Drozdowicz. To już prawie 37-letni gracz, który ma w CV 27 spotkań i 2 zdobyte bramki w polskiej Ekstraklasie. Grał w niej w Polonii Bytom, Termalice i Wiśle Płock.

Siedem minut później wyrównał Michał Zimon. I ten wynik utrzymał się do 80. minuty. Wtedy to doszło do kuriozalnej sytuacji. Gdy goście przeprowadzali szybką akcję, to sędzia liniowy podniósł chorągiewkę. W tym momencie niektórzy zawodnicy Polonii stanęli. Jednak sędzia główny nie zareagował na sygnalizację liniowego, który szybko opuścił chorągiewkę i Białorusin, Artiom Waśkow, ustalił wynik spotkania. Na nic zdały się burzliwe protesty nyskich graczy.

W tej sytuacji ktoś się pomylił. Albo liniowy coś sygnalizując, albo główny nie reagując na to. Pomylili się też ci nyscy zawodnicy, którzy zawahali się widząc podniesioną chorągiewkę, bo z tego co wiem, to gra się dopóki główny nie zagwiżdże. Z drugiej strony rozumiem ich odruchowe zachowanie. Szkoda, że w takich okolicznościach Polonia straciła punkt.

Jeszcze kilka minut po meczu wiele osób miało olbrzymie pretensje do sędziów. Główny pokazał w tym spotkaniu kilkanaście żółtych kartek. Jednemu z zawodników Stilonu dał dwie, przez co w 90 minucie usunął go z boiska.

Podobała mi się organizacja meczu. Były bilety oraz catering. Grillowane kielbaski (duże rozmiary), w zestawie z chlebem, musztardą i ketchupem, były po 15 zł. Tradycyjnie był też spiker.

Kielbaskę zjadłem w przerwie meczu. Była naprawdę dobra. Od pana, który je sprzedawał dowiedziałem się, że ma je ze Skoroszyc.

Na trybunach Stadionu Miejskiego było więcej osób, niż na poprzednim meczu Polonii, na którym tu byłem. Według 90minut.pl było ich 399. . M.in. był nyski burmistrz.

Na obiekcie byli kibice Stilonu, którzy tylko kilka razy głosowo zaznaczyli swoją obecność. Nie mieli żadnych flag i szalików. Nie otaczały ich też żadne wzmocnione siły porządkowe.

Spotkanie to zaczynało się o 16.00. O 13.00 byłem na meczu w Starowicach Dolnych. Jak ruszałem na to pierwsze wydarzenie, to było 14 stopni. Tam byłem w ciepłej kurtce. W Grodkowie było już ponad 20. Fajnie, że tak zaplanowano te dwa mecze, że można było być na obu.

{morfeo 650}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)